

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Wiec pracowników państwowych

Zebrani odrzucili proponowaną przez prezydium rezolucję i preforsowali dodatkowe oświadczenie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W wielkiej sali cyrku odbył się wczoraj o godz. 10 rano olbrzymi wiec pracowników państwowych, zwołany przez centralną komisję porozumiewawczą w sprawie obniżki płac.

Cyrk wypełnił się do ostatniego miejsca. Wszystkie przebiegi między krzesłami zapelnily się zwartą ciżbą przybitych na wiec pracowników państwowych, kierowanych troską o swój byt i swych rodzin. Cyrk okazał się za mały na taki tłum. Wiele też pozostało na ulicy.

Zagajenie wiecu

Na arenie cyrkowej ustawiono stolik, przy którym usadowiono się prezydium wiecu, z p. Borkowskim, prezesem zw. maszynistów, jako przewodniczącym.

Zagaił wiec p. Borkowski, który stwierdził, że tylotyślny tłum pracowników państwowych zgromadziła troska o zagrożony byt.

Następnie przemawiało kilku mówców z p. Raabem i p. Barlickim na czele.

Mówcy podkreślali zgodnie, że pracownicy nie mogą spokojnie patrzeć na ciągłe redukcje płac. Nie więc dziwnego, że rozniósł się tak wielka fala protestów przeciw obniżce płac, która zupełnie rujnuje pracowników państwowych.

— Na to jest jedna rada — dowodzili mówcy. — Wszyscy pracownicy muszą stworzyć jeden solidarny front i stanąć zdecydowanie do walki z wszelkimi obniżkami płac.

Na wszystkie przemówienia sala bardzo żywo reagowała. Niejednokrotnie przerywano mówcom okrzykami, wzywającymi do walki, do solidarnego frontu pracowników.

Po przemówieniach odczyta na następującą

rezolucję:

— Zebrani na wiecu w cyrku pracownicy państwowi stwierdzają, że przeprowadzona przez rząd obniżka uposażeń, a zwłaszcza wstrzymanie awansów, przenoszenia w szczególności i t.p., obniża stopę bytu poniżej możliwości wyżywienia, stawia pracowników przed groźbą głodu i nędzy, w której wyżywienie się rodziny staje się niemożliwością.

Zgromadzenie protestuje przeciwko pokrzywdzeniu setek tysięcy niższych pracowni-

ków (państwowych, kolejowych, pocztowych i t. p., których byt będzie poniżej minimum egzystencji).

Zebrani domagają się co najmniej wszystkich obniżek uposażeń, oraz zaniechania redukcji.

Po odczytaniu rezolucji powstał nieopisany hałas. Rozlegały się głosy:

— Ogłosić strejk! Musi być strejk!

Dodatkowa rezolucja

Prezydium straciło panowanie nad wiecem. Wreszcie na zaimprovizowanej ze stołu trybunie ukazał się p. Raabe, który zawołał:

— Prezydium nie chciało wyrzec tego słowa. Z sali jednak padło słowo „strejk”. Odczytam więc dodatkową rezolucję.

Zebrani na wiecu uchwalają zdecydowanie zwalczać obniżkę płac, nie cofając się przed ostatecznymi środkami, aż do strejku włącznie.

Tę redakcję dodatkowej rezolucji sala powitała oklaskami i okrzykami: „Niech żyje strejk!”

Wiec został zakończony.

Uchwała sędziów i prokuratorów

Na posiedzeniu prezydium zarządu głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P. omawiano sytuację, która wytworzyła się z powodu redukcji płac funkcjonariuszów państwowych.

W licznych przemówieniach stwierdzono, że obniżenie uposażeń pracowników państwowych wywoła katastrofalny stan materialny ogółu tych pracowników.

Sytuacja pogorszyła się tak dalece, że naogół uposażenie nie wysatrzeza już na pokrycie nawet najniezbędniejszych potrzeb życiowych i nie sięga minimum egzystencji.

Stwierdzono również, że zachodzi obecnie niemożność wywiązywania się z zobowiązań płatniczych, zaciągających poprzednio w dobrej wierze, pomijając możliwość uiszczania składek na cele społeczne, jak LOPP, liga morska i t. p.

Zwrócono także uwagę na nierównomierność redukcji, mających zrównoważyć budżet

państwowy, zwłaszcza remuneracji i innych dodatków, wypłacanych pod rozmaitymi postaciami. Wreszcie zaznaczono, że choć nie wszystkie etaty w sądownictwie są obsadzone, to jednak oszczędności stąd uzyskane, nie zostały przeznaczone na poprawę bytu sędziów, jak to zarządzono w niektórych resortach.

Prezydium zarządu głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P. zwraca uwagę, iż w tych warunkach zachodzi obawa, że sprawowanie funkcji wymiaru sprawiedliwości przez sędziów, żyjących w kompletnym niedostatku pożywienia, może za sobą bardzo ujemne z punktu widzenia państwowego skutki.

Kupecy interweniują

Do ministra skarbu przybyła delegacja naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, która przedstawiła szereg postulatów w sprawie reformy podatków.

Pozatem delegacja, stwierdzając bezwzględna konieczność utrzymania równowagi budżetowej, przedstawiła p. ministro-

wi ciężkie konsekwencje gospodarcze — zwłaszcza dla handlu — dokonanych redukcji uposażeń, które wywołują nie tylko dalszy spadek obrotów, ale również stwarzają najpoważniejsze trudności w regulacji przez sfery urzędnicze b. liczych zobowiązań ratulnych i wekslowych.

Urzednicy bez krawatów

Jedno z warszawskich pism południowych donosi:

Wczoraj na posiedzeniu zarządu jednego ze związków urzędniczych, przedstawiciel urzędników jednego ministerstwa oświadczył, że koledzy jego, pracujący w tem ministerstwie, gdzie i on, mają zamiar w środę, 1 lipca, zjawić się do biura bez kołnierzyków i krawatów — na znak protestu przeciwko obniżce płac.

Wysokość budżetu

Według danych ścisłych budżet po uskutecznieniu redukcji — wynosić będzie 2 miljardy 250 milionów złotych.

Prośba o dymisję

Do min. sprawiedliwości wpłynął list następujący:

Do Pana Ministra Sprawiedliwości w Warszawie.

Sędziemu Dżbikowskiemu Mieczysławowi w drodze służbowej. Podanie.

Wobec jawnej niemożności utrzymania się nadal z wydatnie obniżonej pensji sędziowskiej, mam zaszczyt zrezygnować z dalszej służby dla skarbu i proszę, by Pan Minister raczył zwolnić mnie z zajmowanego dotychczas stanowiska sędziego sądu grodzkiego w Warszawie.

M. Dżbikowski.

Zmniejszone dochody skarbu

Według zestawień głównego urzędu statystycznego dochody państwa w maju b. r. wyniosły 199.601 tys. zł., gdy w maju stanowią ub. r. sumę 232.363 tys.

Wycofanie banknotów

W drugiej dekadzie b. m. Bank Polski wycofał z obiegu banknoty na sumę 50 milionów zł.

Redukcja ta spowodowana została zmniejszeniem się zapasu waluty o 50 milionów zł. i koniecznością utrzymania równowagi złotego.

Wielki pożar na Wystawie Kolonjalnej

Pawilon holenderski spłonął doszczętnie

PARYŻ, 29 VI. W holenderskim pawilonie wystawy kolonjalnej w Paryżu wybuchł dzisiaj wczesnym rankiem groźny pożar, który w ciągu kilku minut ogarnął cały budynek i przerzucił się na dwa mniejsze budynki, położone naprzeciwko głównego pawilonu.

Oddział holenderski wystawy kolonjalnej jest zupełnie zniszczony.

O godzinie 5 rano dzwonek pawilonu usłyszał nagłe kilka silnych wybuchów w jednej z garderob. W chwili, kiedy otworzył drzwi, buchnęły płomienie tak, iż tylko z trudem zdołał uciec. W kilka minut później cały kompleks wystawy holenderskiej wyglądał jak jedno wielkie morze płomieni.

Na alarm „wielki pożar, życie ludzkie w niebezpieczeństwie” przybyli na miejsce pożaru wszystkie oddziały paryskiej straży pożarnej i rozpoczęły z 20 sikawek zalewać płomienie.

W pół godziny później zjawił się minister kolonji Paul Reunaud i główny organizator wystawy marszałek Lautey, da-

lej poseł holenderski oraz kierownicy działów wystawy.

Mimo niezmierzonych wysiłków nie udało się uratować wspaniałego budynku, który stanowił ozdobę wystawy.

Architekt holenderski, który kierował robotami budowlanymi, biegając zalewając się rzewnymi łzami wokoło płonącego gmachu i zapewniając, że ponad 25 lat poważnej pracy kosztowało zebranie w holenderskich kolonjach przedmiotów,

nagromadzonych w płonącym budynku.

Około godziny 10 niebezpieczeństwo przerzuciło się ognia na inne budynki wystawy było usunięte. Z oddziału holenderskiego nie pozostało nic poza wielką kupą gruzów.

Szkody materialne wynoszą ponad 10 milionów guldenów holenderskich.

Zdaniem inżynierów, przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

Bunt wojsk lotniczych

Groźne rozruchy w Hiszpanji

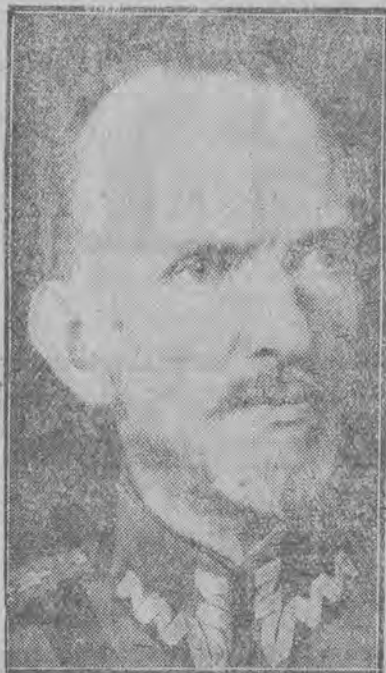
MADRYT, 29 VI. Ramon Franco został pozbawiony szefostwa hiszpańskich sił lotniczych za knowania antyrządowe, lecz wzbrania się złożyć swój urząd.

Według niestwierdzonych dotychczas pogłosek, oddziały lotnicze, stacjonujące w Tabladzie, zbuntowały się przeciwko obecnemu rządowi. Przyczyną buntu jest przywiązanie oddziałów lotniczych do

Ramona Franco, będącego, jak wiadomo, najsłynniejszym lotnikiem hiszpańskim.

Pogłoski o buncie w Tabladzie są tuszowane przez rząd ze względu na jutrzejsze wybory do parlamentu i do kortezów. W oficjalnym komunikacie, wydanym przez premiera Zamorę, powiedziane jest, że w dzień poprzedzający wybory w całej Hiszpanji panuje spokój.

Gen. Rozen



zmarły w tych dniach w Warszawie.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych
elektroterapia, djatermia, bada-
nie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.

w niedziele i święta od 9-1

Oddzielna poczekalnia dla pań

**Zapisujcie się
na członków L.O.P.P.**

Jaknajwięcej odmiany

Dla tych, którzy nie mogą wyjechać na urlop

Najlepsze rady i wskazówki brzmią niekiedy, jak gorzka ironja. Oto lekarz mówi pacjentowi:

„Ma pan gruźlicę, musi pan natychmiast wyjechać w góry“.

A pacjent nietylko nie ma pieniędzy na kosztowną kurację, ale nie wie, jak przy najskromniejszym życiu związać koniec z końcem. Lekarz spełnia swoje zadanie: musi powiedzieć, jak trzeba leczyć najskuteczniej chorobę; nie da przecież choremu pieniędzy na leczenie. Jeżeli mądry i sumienny, pomyśli również o położeniu pacjenta i doradzi mu, co w danej sytuacji można zrobić dla zdrowia najmniejszym kosztem. Ale zdarza się przecież, że i ten najmniejszy koszt jest ponad siły finansowe pacjenta. Na to już lekarz nie poradzi.

Mamy czas urlopów. Pisze się dużo o różnych uzdrowiskach, rzeczywiście zasługujących na rekomendację i słuszną reklamę. Doradza się ludziom ciężko pracującym, żeby urlop spędzili jak najkorzystniej dla zdrowia.

Niech jadą tu, niech jadą tam.

Świetne powietrze, piękne wycieczki, doskonałe zakłady zdrojowe, wzorowo urządzone pensjonaty... Dla jednych — morze, dla drugich — góry. — Więc jechać, wytchnąć, spędzić urlop racjonalnie, nabrać sił do dalszej pracy, połączyć przyjemne z pożytecznym, względem na zdrowie z rozrywką.

Ironja! Dla dziesiątków i setek tysięcy ludzi najbardziej gorzka ironja! Mają urlop, ale o jakimkolwiek wyjeździe nie mogą marzyć. Szczególnie dziś, w czasie tak wielkiej biedy. Na to, żeby pojechać choćby najbliżej, urządzić się gdzieś choćby najtaniej, nie mogą sobie pozwolić. Na pozycję urlopu nie mają ani grosza. Wśród tysięcy rodzin wszelkie plany urlopowe upadły.

Nie pojadą nigdzie ani rodzice, ani dzieci.

Pozostaną w murach miasta. Rodzi się tedy wysoce aktualne pytanie: jak spędzić urlop, nie mając możliwości wyjazdu? Ludzie, którym nie sędzono zająć przyjemności urlopowych, powinni rozważyć, co w ich ciężkim położeniu dałoby się zrobić, żeby w czasie urlopu osiągnąć choćby częściowe wytchnienie i żeby czas ten przeszedł możliwie pożytecznie dla zdrowia.

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że dla walki z przemęczeniem nerwowym, a na to cierpimy niemal wszyscy, środkiem najbardziej skutecznym jest

zmiana trybu życia.

Na jakiś czas inaczej ułożmy sobie plan dnia. Oderwani od kieratu zajęć codziennych, żyjąc inaczej, wywołujemy pewnego rodzaju przemianę materii duchowej. Naturalnie, radykalną i dobroczynną zmianę wrażeń zdobywamy przez wyjazd. Ale jeżeli wyjechać nie można? Otóż zmiana trybu życia jest i bez wyjazdu w pewnej mierze możliwa.

Jeżeli w ciągu roku pracy wstawiamy normalnie o 7-ej ra-

no, możemy podczas urlopu wstawiać znacznie wcześniej, oczywiście udając się również wcześniej na spoczynek.

Idziemy spać o 10-ej wieczorem, wstawiamy o 6-ej rano.

Postanawiamy te wczesne godziny zużyć na spacer. Codziennie o 7 rano wychodzimy z domu, albo do parku, albo za miasto, żeby odetchnąć świeżym powietrzem, które na szczęście nie zdrożało. Będzie też rzeczą dla wytchnienia dobrą, jeżeli te spacerki odbywać będziemy w towarzystwie miłych znajomych, lecz nie tych, z którymi spotykamy się codziennie, bo chodzi nam przecież o **maximum możliwej odmiany.**

Pamiętając stale o tym celu, możemy w ciągu dnia zwiedzać te miejsca, gdzie nigdy nie bywamy. Tysiące ludzi nie widziało różnych ciekawych instytucji, zabytków, muzeów itp. we własnym mieście, nawet tych, gdzie wstęp jest bezpłatny. Możemy sobie postanowić, że te miejsca zwiedzimy podczas urlopu i — o ile to możliwe — codziennie sobie coś innego obejrzymy.

Spiesząc do pracy, nie mamy czasu na

trochę gimnastyki domowej, możliwej bez żadnych nawet przyrządów. Otóż należy ją uprawiać choćby podczas urlopu.

Dalej: wyzyskać dobroczynne działanie wody. Prysznic, nacierania, kąpiele.

I w innej jeszcze dziedzinie odmiana: decydujemy, że podczas urlopu

przeczytamy sobie kilka **żek,**

najbardziej odpowiadających naszym upodobaniom. Więc albo z beletrystyki, albo z rzeczy historycznych, albo z nauk przyrodniczych. Najlepiej w takich warunkach czytać te książki, które, odrywając nas od rzeczywistości bieżącej, dają nam trochę, dobrego zapomnienia.

Oto parę przykładów, jak zmienić tryb życia, nie ponosząc przytem kosztów. Oczywiście każdy w swoich warunkach osobistych może tu wiele rzeczy uzupełnić czy zmienić. Chodzi o cel główny:

przeżyć czas urlopu inaczej, niż w ciągu roku pracy, bo to zawsze daje dobre skutki.

Dr. J. W.

Świetnego lotnika Kronfelda



który ostatnio przeleciał na aparacie bezsilnikowym przez kanał La Manche i z powrotem, odwiedziła przy aparacie belgijska para królewska

Wielki pożar w Allenstein



zniszczył doszczętnie wielką fabrykę i śpięchrz z kilkoma tysiącami centnarów zboża.



DZWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

Dziś premiera!

Wspaniały film o niebywałych efektach dźwiękowych

Garsoniery! Noene lokale! Wyrafinowane kokoty! To magnes — który ciągnie na drogę występku

„Złota Młodzież”

Dramat ilustrujący życie, troski, humor i szalęne wybryki młodzieży uniwersyteckiej.

Sport! Emocja! Wyścigi regat! Humor!

W rolach głównych:

James Murray
Kathryn Crawford

Nadprogram! Świetna komedia kreskowa

„Pietrek na konkursie tanecznym”

Cent miejsce popularne. Sala wentylowana. Początek o 5-ej

Nauka w kawiarni

Obrazek z życia nowoczesnej studenckiej

PRAGA, w czerwcu.

— Proszę pani... może tam przyświeć. Tam może pani spokojnie się uczyć, nikt pani nie będzie przeszkadzał.

— Panie „inżynierze”, pański kolega X zawiadamia, że egzamin odłożono, i że dziś tu nie przyjdzie. Do godziny trzeciej będzie na boisku tenisowym...

Nie myślcie, że to są słowa jakiegoś wychowawcy w pensjonacie lub słowa pedela uniwersyteckiego. Nie! To mówi troskliwy kelner płatniczy w praskiej kawiarni, która w obecnym czasie, przed egzaminami zamieniła się w uczelnię, gdzie od wczesnych godzin porannych do południa przebywają studenci i studentki najrozmaitszych narodowości, by spokojnie przygotowywać się do egzaminów.

Kelner zna dobrze swych klientów i kliłentki i otacza ich troskliwą opieką. Uważnie śledzi zmianę ich nastrojów, poznaje już ich zwyczaj i z nadzwyczajną ochotą grzecznie spełnia ich każde życzenie. Wie on dobrze, że ta lub owa studentka za trzy dni zdaje trudny egzamin i dlatego tak troskliwie stara się aby w kawiarni miała spokój; wyznacza jej najodpowiedniejsze miejsce, gdzie przy jednej szklance kawy spokojnie może się uczyć niejedną lub dwie godziny, ale od siódmej rano do godziny 3 — 4 popołudniu, kiedy kawiarnia znów się zaludnia publicznością, dla której egzamin studentki jest rzeczą obojętną.

W tym czasie nastaje w kawiarni ruch, głośnie rozmowy, śmiech itd. Bracia studencka opuszczają „uczelnię”, by chwilę odpocząć i znów zawzięcie uczyć się do późnych godzin we własnym skromnym pokoiku, gdzie na poddaszu lub w suferynach.

Pan „inżynier” właściwie nie jest jeszcze inżynierem — to młody człowiek, przygotowujący się do egzaminu państwowego — ale już obecnie z zaniłowaniem marzy o tej błogiej chwili, kiedy otrzyma dyplom, uprawniający go do używania tego tytułu, a co najwazniejsze do objęcia należnego mu stanowiska. Kelner płatniczy jest bardzo dobrym psychologiem i dlatego bez cienia ironii, poważnie tytułuje swych klientów „panem doktorem”, „panem inżynierem” itd.

Praga posiada setki kawiarni. Na jednym tylko placu — na Placu św. Wacława, który jest największym w Pradze — istnieje 28 kawiarni. Nie są to małe kawiarenki, ale olbrzymie sale, mieszczące się niekiedy na dwu piętrach, a prawie że wszystkie z przepychem urządzone. Odwiedzając obecnie kawiarnie praskie, wszędzie zauważycie pochylone nad książką postacie, dla których obojętne jest całe otoczenie. Jedni uczą się najrozmaitszych formułek matematycznych, znaków chemicznych, inni studują kolumny cyfr lub jakieś figury geometryczne. Inni wreszcie „wkuwają” chemię lekarską, biologię itp. Nic ich nie obchodzi co wokół nich się dzieje.

Studenci pracy uczą się poważnie w kawiarniach. Nie dlatego

go by przy tej sposobności wypić „czarną kawę”, a dlatego, że w kawiarni korzystają z wszelkich wygód. W kawiarni zwłaszcza zauważyć można uczących się studentów zagranicznych. W ostatnich latach Praga stała się centrum życia studenckiego. Spotkać tu można studentów ze wszystkich prawie państw świata. Jednakowoż życie praskie nie zostało jeszcze w zupełności dostosowane do tego zjawiska. Właścicielki pokoiów, które wynajmują mieszkanie studentom, niechętnie widzą lokatora siedzącego cały dzień w domu, co akademikom sprawia nie mało kłopotu, zwłaszcza w czasie egzaminów. Każda minuta jest droga. Nie chcą wywoływać zażalenia z gospodynią, która w dodatku nie zawsze sympatycznie wygląda, studenci raczej szukają miejsca w kawiarniach lub licznych parkach praskich. W kawiarni mogą zamówić sobie szklankę wody sodowej lub pół czarnej.

Kawiarnie praskie wogóle podobne są do czyteln publicznych. Większe kawiarnie abonują setki różnych dzienników z całego świata, nie wyłączając polskich.

Mieszkańcy Pragi w kawiarniach spędzają część swego życia. Tu czytają dzienniki, przeprowadzają transakcje handlowe, tu starsze panie mają sposobność do „plotkowania” lub robienia pończoch, młodzież flirtuje lub omawia plan przyszłej wycieczki lub zabawy. W wielu kawiarniach wieczorem się tańczy. Wracający z przedstawień teatralnych chętnie wstępują na godzinę do kawiarni by odświeżyć się szklanką „pilzeńskiego” i spotkać się ze znajomymi. To też nie dziwne, że młodzież studencka dostosowuje się do tego życia kawiarnianego. W wielkich kawiarniach praskich jak Fenix, Slavia, Radio, Waldek itd. spotkać można studentów najrozmaitszych narodowości. Prawie na każdym kroku słyszeć można mowę polską, obok czeskiego, słowackiego, rumuńskiego, rosyjskiego, bułgarskiego itd. Prawdziwy Babilon. A wszyscy pochyleni są nad książkami.

Pomiędzy nimi delikatnie, cicho porusza się „pan płatniczy”, niby dyrektor uczelni, kawiarni-seminarium.

K. B.

Przezorna gospodyni kupuje tylko



MYDŁO JELEN SCHICHT

Układy Z. A. S. P.

z dyrektorami teatrów zerwane

Delegacja ZASP'u prowadziła w sobotę układy z związkami dyrektorów teatrów polskich. Delegacja artystów, pp. Dygas, Janusz, Pawłowski i Boroński w pertraktacjach oświadczyli, że aktorzy chcą uwzględnić ciężki stan gospodarstwa kraju i wobec tego przyjmują 11 z pośród 13 żądań dyrektorów w tej liczbie i obniżenie plac.

Natomiast nie mogą przedstawić wicelektorów zgodzić się na żądanie dyrektorów, aby kontrakty artystów opiewały na 10 miesięcy w roku, a w operze nawet tylko na 8 miesięcy.

Wobec tego, że dyrektorowie teatrów obstawali przy tym punkcie, o godz. 10 min. 20 w układy zostały zerwane.

Szczurza wyspa

5 milionów szczurów żeruje na śmieciach Nowego Jorku

Rikers Island — to nazwa wielkiego obszaru, na który zwożone są śmiecie z całego Nowego Jorku. Plac ten jest znany ze swego niegasnącego nigdy ognia i ze swych szczurów. Ogień, na którym palą się śmiecie płonie już 25 lat bez przerw, a szczurów jest tam około 5 milionów.

Na wyspę tę dowożone jest codziennie 10 statków pełnych śmieci a z każdym takim transportem przybywa przypuszczalnie jedna para szczurów. A teraz zważywszy, że dwójka taka rozmnaża się w

ciągu 5 lat (wyliczenie urzędu zdrowia Stanów Zjednoczonych) do 940,369,969,152 sztuk, uwierzmy, iż podana cyfra 5 milionów jest raczej zbyt małą niż przesadnie wielką.

Szczurza kolonia na Rikers Island jest największą tego rodzaju kolonią na świecie. Niektóre z tych wstrętnych gryzoniów dochodzą tam do 10 funtów wagi i napadają na ludzi i psy. Władze miejskie Nowego Jorku tłumaczą, że nie sposób jest wygubić wszystkie szczury, co najwyżej można je tępić

częściowo. Próbowano stosować najrozmaitsze środki; radykalnie nie pomógł żaden, tak straszliwy w swych skutkach dla ludzi gaz trujący, usmiercił tuzin szczurów. Nie znaczyło to nic!

I oto do walki ze szczurzym narodem wystąpił jakiś cudotwórca rodem Niemiec, a z nazwiska Billig. Postawił on sobie za jedyny cel swego życia zgładzenie ze świata wszystkich szczurów z Rikers Island i podobno marzenie to jest bliskie urzeczywistnienia. Bronią jego jest jakiś brązowy płyn, pachnący anyżkiem i sprowadzany z Niemiec.

Szczury, jak zwarjowane rzucają się na tę truciznę, która ma specjalną właściwość budzenia piekielnego pragnienia. Szczury, jak szalone biegną do wody, a gdy się jej napiją, są zgubione — duszą się.

Woda w połączeniu z ową trucizną, wytwarza pewien rodzaj gazu, który zabija natychmiast.

Sam mr. Billig jest wielkim amatorem owego płynu i aby pokazać, że nie szkodzi on zupełnie ludziom, ląka sobie od czasu do czasu z buteleczki niczem monachijskie piwo.

Billig zawarł kontrakt z gminą Nowego Jorku i mocą tej umowy zobowiązał się do utrudnienia 3500 szczurów dziennie, jest to więcej, niż mogły się obawiać najbardziej pesymistycznie usposobione szczury.

Czytanie „Głos Poranny”

Lotnicy angielscy w Warszawie



Stock Neville i Chaplin zdobyli rekord w locie Londyn — Warszawa — Londyn.

Fascynujący zespół:

Joan Crawford
Rod la Roque
Douglas Fairbanks jr.
Anita Page

we wzruszającym dramacie młodych serc pod tyt.

Taniec
wśród serc

Najbardziej współczesny film z życia dziewcząt, które przed ślubem pozwalają sobie na nie dozwolone rozkosze.

Najbliższy program

„Grand-Kina”

Dziś i dni następnych po brzegi wypełnionej widowni cała Łódź podziwiała największy przebój wszystkich czasów dla wszystkich bez wyjątku

Dr. MABUZE

Główne role: **Rudolf Klein Rogge, Bernard Goetzke, Paweł Richter, Adalbert Schlettow, Alfred Abel.**



Początek seansów o godz. 4 pp.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.
Widownia mechanicznie oświetlana i wentylowana.

Humor zagraniczny



Poeta: — Teraz zaczyna się moja karjera. Wczoraj telefonował do mnie jeden z najwybitniejszych wyławców.

— I co powiedział?
— Fałszywe połączenie.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Z dnem dzisiejszym wyjeżdża na 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy komendant policji państwowej na m. Łódź podinspektor Elise ser Niedzielski.

Zastępować go będzie nadkomisarz Markiewicz.

Pobór rocznika 1910
Ostatni dzień przeglądu

Dziś, dnia 30 b. m. o godzinie 8 rano winni się stawić do przeglądu przed komisją Nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1910 zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 kom. policji, którzy z powodu obłożnej choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli się stawić w innych terminach.

Przed komisją Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1910 zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12 i 13 i kom. policji, którzy z powodu obłożnej choroby lub innych uzasadnionych przyczyn nie mogli się stawić w terminach wyznaczonych.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicz (Sz. Pabjanicka 50).

Reumatycy i cierpiący na bóle nerwowe winni we własnym interesie natychmiast wypróbować znane ze swej skuteczności tabletki Togal. Togal bowiem nie tylko usmierza najsroższe bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6000 lekarzy wyraziło swe uznanie dla skuteczności działania Togalu. We wszystkich aptekach. Cena 21. 2.—.

Groźny pożar w rzeźni miejskiej

150 sztuk bydła znajdowało się w płonącej oborze

Aresztowanie oborowego. — Utrudniona akcja ratownicza. — Dwóch strażaków uległo zaczadzeniu

W dniu wczorajszym o godz. 7.50 centrala straży ogniowej zaalarmowana została wiadomością o pożarze, jaki wybuchł na terenie rzeźni miejskiej, mieszczącej się przy zbiegu ul. Radwańskiej i Inżynierskiej. Niezwłocznie wysłaliśmy na miejsce pożaru naszego współpracownika, który zebrał następujące dane.

Około godz. 7.30 jeden z pracowników rzeźni wracając do swojego mieszkania, zauważył kłęby dymu, wydobywające się z obory, stojącej na samym końcu posesji, zajmowanej przez rzeźnię. Niezwłocznie nie zaalarmował służbę i pracowników, oraz straży ogniowej. Jeszcze przed jej przybyciem, wspólnymi siłami zdołano wyprowadzić z obory bydło w ilości około 150 sztuk i zagnać je do sąsiednich, niezagranych pożarem pomieszczeń. Nad oborą znajdował się magazyn paszy oraz mieszkanie t. zw. „oborowego” Kazimierza Karwańskiego. Przybyła w międzyczasie straż, pod osobistym kierunkiem komendanta Grohmana wszczęła energiczną akcję, celem ugaszenia ognia. Z mieszkania Karwańskiego zdołano wynieść wszystkie meble i rzeczy, tak, że w budynku pozostała tylko pasza, składająca się ze suchego siana. Akcja ratownicza, do której wezwano 6 oddziałów straży, była niezwykle utrudniona. Na terenie rzeźni nie było wody, tak że sprowadzać musiano ją z pobliskich fabryk Gampfe i Albrechta oraz Karola Eiserta. Długi dziedziniec rzeźni, poprzecinany jest rowami odpływowymi, nieracjonalnie budowanymi, co utrud-

niało w znacznym stopniu dowóz wody do miejsca pożaru. Nieliczne hydranty były częściowo zepsute, częściowo jako zbyt staroświeckie — nie nadawały się do użytku. Palące się siano tworzyło kłęby dymu, poprzez które nie było widać. Akcja straży poszła w pierwszym rzędzie w kierunku rozbicia dachu, a następnie podłogi magazynu, by móc zrzucić siano na cementową podłogę obory i tam, po rozrzuconiu — ugasić. Po 4-godzinnnej uciążliwej akcji udało się wreszcie dopiąć celu. Dwóch strażaków z II oddziału: Śmielak i Kling, podczas rozbijania podłogi

magazynu paszy, pracując w kłębach gryzącego dymu ulegli zaczadzeniu. Wyniesieni na powietrze przez kolegów i po otrzymaniu pomocy od lekarza straży dra Schuchta, przewiezieni zostali karetką pogotowia do swych mieszkań.

WODA KOŁOŃSKA MAJOLA

ŻAŁOĆ WSZĘDZIE

DOSKONAŁA ORZEŻWIAJĄCA

kań. Stan ich nie budzi żadnych obaw. Przybyłe na miejsce pożaru władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za wybuch pożaru. Oborowy Karwański, który w chwili wybuchu znajdował się w mieszkaniu — został aresztowany i będzie w dniu dzisiejszym przesłuchany w wydziale śledczym. Istnieją poszlaki, że pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Do godz. 1.45 w nocy trwały prace nad pełnym ugaszeniem zgliszczy budynku, prowadzone energicznie przez nacz. Geislera.

Autobusy i taksówki stają od 1 lipca

Ostateczna decyzja związku właścicieli

Onegdaj odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie zarządu głównego związku związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych z udziałem delegatów wszystkich województw oprócz krakowskiego.

Na zebraniu tem postanowiono wykonać uchwałę II-go polskiego kongresu komunikacji autobusowej i wstrzymać ruch

autobusów z dniem 1 lipca na terenie całego państwa.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, dziś o godzinie 12 w nocy zjeżdżają do garaży wszystkie taksówki, znajdujące się na terenie całego państwa.

Strejk ten trwać ma aż do cofnięcia, względnie zmniejszenia podatku drogowego. Właściciele taksówek uważają, że w dobie tak silnego kryzysu, gdy zarobki ich sięgają kilku względnie kilkunastu złotych

dziennie, nowe obciążenia mogą ich zupełnie zrujnować.

A więc jutro, jeśli w ciągu dnia dzisiejszego nie zajdą zmiany, ani jednej taksówki nie ujrzymy w Łodzi.

Dr. J. Nadel

akuszerja
i chorob. kobiece

Godz. przyjść od 3—5 po poł i od 7—8 w.
Pomorska 7, tel. 127-84.

Dr. med.
REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie djaferm i elektroterapii

POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93

Od 8—11 rano i 5—9 w.
W niedziele od 9—1

Posadę

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 61.

Kliše 100

do
Klan Gazetowy
Cenniki, Prospektów
Zdjęcia, fotografie, reprodukcje
rysunki, projekty reklamowe
i wszystkie inne

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA
22.11.72

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 11.58 Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00 Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 16.50 Odczyt z Krakowa p. t. „Mózg a intelektualizm” — wygł. dr. Żejmo - Żejmis.
- 17.15 Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 17.15 Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 17.35 Odczyt z Wilna. „Z wrażeń szwajcarskich” — wygł. prof. Stefan Glazer.
- 18.00 Koncert popularny z Warszawy. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Helena Jarosówna (sopran) i L. Urstein (akomp.).
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.20 Płyty gramofonowe.
- 19.40 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi.
- 20.00 Dziennik radiowy i komunikat sportowy z Warszawy.
- 20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.
- 21.30 Słuchowisko p. t. „Fenomenalna umowa” — Larry Jonsona.
- 22.00 Feljeton p. t. „Polesie” — wygł. Jan Sokolich-Wroczyński.
- 22.15 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz dodatek do prasowego go dziennika.
- 22.30 Koncert solisty z Krakowa.
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Casino

Dziś i dni następnych!
Debiutuje słodka
Lois Moran
oraz męski
Walter BYRON

odświeżając przeżyłca swe, radość i bóle w potężnym obyczajowym filmie Foxa p. t.

„Noc przedślubna”

Nadprogram Dźwiękowy tygodnik Foxa i aktualności krajowe.
Dziś pocz. o 8.

Na pierwszy seans ceny niższe.

„HRABINA PARYŻA”

I-say Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”

Dziś i dni następnych!
Najsmielsze i najgłębsze od czasów istnienia kinematografii arcydzieło filmowe p. t.

Światła i cienie macierzyństwa

Film o wzajemnych stosunkach między mężczyzną i kobietą! Film o miłości, małżeństwie i macierzyństwie! Film, opisujący niecie praktyki „fabrykantek aniołków”! Film, będący ostrzeżeniem dla niedoświadczonych dziewcząt! Film, który musi obejrzeć każda żona, matka i córka! Najpiękniejsza symfonia filmowa na cześć ciała kobiecego.

Tylko dla dorosłych i tylko dla ludzi o silnych nerwach.

Początek o godz. 6-ej.

Dobra gospodyni.

Smażymy!...

Tak się już składa na świecie, że sezon, dla jednych martwy i zgola ogórkowy, dla innych jest okresem najbardziej wyjątkowej pracy.

Ogrodnicy i właściciele plantacji ogórkowych zacierają ręce wtedy, kiedy biedni reporterzy pocą się, odgrzewając po raz setny historię o przysłowiowym wężu morskim. Zresztą — dziś wąż morski nikogo już nie bawi, a nawet lot w stratosferę na krótko tylko zdołał utrzymać w napięciu uwagę czytelnika. Coraz szybsze tempo życia, pogoń za aktualnością spraw, że wczoraj — nie istnieje. Obchodząc może najwyższą to, co dzieje się dziś, lub co będzie jutro.

Tak, tak, drogie panie — należy myśleć o jutrze. Czasy są ciężkie, w zimie pewnie nie będą lżejsze, a odżywianie jest podstawą zdrowia. Trzeba tylko racjonalnie ułożyć sobie budżet i pogodzić go z potrzebami w ten sposób, aby przy minimum wkładu pieniężnego dać maximum pierwiastków odżywczych. Nie ilość, ale jakość decyduje o pożywności jedzenia.

Sezon obecny jest idealny pod tym względem — owoców wbród, zwłaszcza przy tegorocznym urodzaju truskawek. Nie są zbyt drogie, można ich jeść dużo, a wiadomo, że owoce zawierają najwięcej witamin i są najzdrowsze. Ale co będzie w zimie? Nie będziemy mieli na zawołanie owoców ani jagód. A zarówno dla nas, pracujących w domu, lub zarabiających na mieście, jak i dla naszych mężów i dzieci, owoce i cukier są potrzebne, jeśli chcemy mieć pełnię sił fizycznych i umysłowych. Trzeba zatem koniecznie pomyśleć o zapasach na zimę, które bardzo się nam opłacą.

Poza konfiturami, które każdy powinien zrobić w miarę sił i możliwości budżetowych, najłatwiej i najtaniej wypadają marmelady i dżemy (jam'y). Marmelady truskawkowe udają się wybornie i przechowują znakomicie. Nie potrzeba także do tych przetworów drogich słoików — wystarczą zwykłe gliniane garnki. A coż to za zdrowe i pożywne śniadanie dla dziecka — bułka z marmeladą!

Dżem, tak rozpowszechniony w Anglii, jest przetworem owocowym, który i u nas zaczyna bardzo wchodzić w użycie. Charakterystyczną jego cechą jest to, że całe owoce są jakby zadsuszone w gęstej marmeladzie z przetartych owoców lub w galarecie. Posiadają przytem jedną wyższość nad marmeladą, a mianowicie nie wymagają tak długiego smażenia, wystarczy 20 minut, przez co nie tracą swych witaminowych właściwości. Cukru idzie do dżemu nieco więcej niż do marmelady, dzięki czemu jest zdrowszy i posilniejszy. Najlepsze są dżemy z mieszanych owoców np. truskawkowo-agrestowe lub porzeczkowo-agrestowe. W tym roku trzeba będzie robić raczej te ostatnie, a truskawkowe oddzielnie, ponieważ truskawki wyprzedziły wszelkie inne owoce. A śpieszymy się — ogrodnicy przepowiadają, że truskawki wkrótce się skończą, wobec szalonej obfitości i jednoczesności dojrzewania. A zima długa, długa.... M. Z.

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

Zielona 6.

Telefon:

12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszersko-ginekologiczna.

Stacja zapobiegawcza pod kier. lekarza specjalisty czynne od 9 w. do 3 w nocy

Nadużycia na szkodę skarbu

Taksator ministerstwa robót publicznych -- oszustem

Z Warszawy donoszą:

W Tarczynie, w pow. warszawskim istnieje fabryka pod firmą „Tarczyn”, wyrabiająca naboje ćwiczebne.

Właścicielem tej fabryki jest p. Alfred Nowacki, obywatel niemiecki, funkcję dyrektora zaś pełni inżynier Michał Dawidson (Szopena 14).

Właściciel fabryki p. Nowacki przez prowadzenie ogromnie rozrutnego życia wciągnął fabrykę w wielkie długi, które ostatecznie przerosły wartość przedsiębiorstwa.

Wierzytiele fabryki „Tarczyn” nie mieli wreszcie innego wyjścia jak tylko obłożenie fabryki sekwestrem, co też się stało.

Pewnego dnia w kawiarni „Ziemiański” w Warszawie Dawidson spotkał swego znajomego niejakiego Petszafta (Twarda 21) i zwierzył mu się z kłopotów, jakie ma z fabryką.

Wówczas Petszaft zaproponował dyrektorowi „Tarczyna”, że stosunkami swymi ułatwi fabryce zakup drzewa do wyrobu naboje ćwiczebnych.

Pomoc Petszafta okazała się

istotnie skuteczną i fabryka nabyła od dyrekcji lasów państwowych w Poznaniu 2,800 mtr. sześciennych dębiny z lasów we Włosz-Kowicach za sumę 140,000 złotych.

Według warunków kupna fabryka miała wpłacić 15,000 złotych gotówką, reszta zaś sumy podzielona miała być na 6 rat, zaliczonych na wartości przedsiębiorstwa.

Wartość przedsiębiorstwa wobec nałożonego na nie sekwestru była oczywiście fikcyjna — nabywcy materiału drzewnego musieli więc dążyć do tego, by fakt sekwestru ukryć przed władzami państwowymi w sposób oszukańczy.

W tym celu Petszaft i Dawidson zwrócili się do inżyniera Leona Bądzkiewicza (Traugutta 3) będącego urzędowym taksatorem.

Bądzkiewicz udał się do Tarczyna w towarzystwie urzędników departamentu budowlanego Min. Robót Publicznych, Aleksandra Stankiewicza (Łukowska 12) i ocenił fabrykę na sumę 2,400,000 złotych. Faktyczna wartość fabryki przed sekwestratorem wynosiła najwyżej

200,000 złotych.

Naskutek tej oszukańczej taksacji — zaliczono dług fabryki na przedsiębiorstwie. Pan Nowacki otrzymał surowiec do Gdańska i uciekł do Niemiec.

Gdy w dniu 5 kwietnia pierwsza rata nie wpłynęła — dyrekcja lasów państwowych w Poznaniu wydelegowała do Tarczyna urzędnika dla zbadania sprawy. Ten przekonał się, że fabryka jest obdłużona powyżej swej wartości i że właściciel jej zbiegł do Niemiec.

W wyniku dochodzeń prowadzonych przez urząd śledczy w Warszawie aresztowano dyr. Dawidsona, Petszafta, urzędnika Stankiewicza, taksatora inż. Bądzkiewicza i dwu jego „naganiaczy” Lejzora Gincberga (Złota 58) i Szmaję Wajsa (Leszno 6).

Okazało się zarazem w śledztwie, że Bądzkiewicz dopuszczał się szeregu podobnych fałszywych otaksowań, że nie przysługuje mu tytuł inżyniera, nabył on bowiem dyplom za 500 rubli w Rosji.

Wysokość strat nie jest jeszcze ustalona.

Bilet do kina lub cenną książkę

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w wtorek, 30 czerwca

wpłaci prenumeratę za miesiąc lipiec

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO”
PIOTRKOWSKA 70.

Przyznanie i odebranie praw łódzkim szkołom męskim i żeńskim

Na mocy rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, poczynając od roku szkolnego 1931-32 w uprawnieniach prywatnych szkół średnich ogólnokształcących zaszyły następujące zmiany: 1) pełne prawa gimnazjów państwowych otrzymało gimnazjum męskie Aleksandra Zimowskiego w Łodzi, 2) niepełne prawa gimnazjów państwowych otrzymały gimnazjum żeńskie Józefa Aba i gimnazjum żeńskie Eugenji Jaszunskiej — Zeligmanowej w Łodzi, 3) cofnięto niepełne prawa gimnazjów państwowych następują-

cym szkołom: a) gimnazjum żeńskiemu Towarzystwa „Kultura” w Łodzi, b) gimnazjum koedukacyjnemu magistratu miasta w Pyzdrach, c) gimnazjum męskiemu Stanisława Niemca w Radomsku.

Teatr i muzyka

Teatr miejski

Dziś, 9.00 „Shylok”

Jutro, 9.00 „Młyn”

TEATR MIEJSKI

Dziś występ Samberga, który kreować będzie tytułową rolę w „Shyloku”.

Jutro „Młyn”.

W czwartek „Czarne Ghetto”. Początek o godz. 9 wiecz.

WYSTĘP STEFANA JARACZA

Stefan Jaracz, który wyruszył w podróż artystyczną z zespołem teatru Aeneum, grając wszędzie znakomitą komedię Johna Galsworthy pt. „Gołębie serce” wystąpi w Łodzi dnia 7 lipca.

TEATR LETNI

Dziś i dni następnych rewja „Łódź w kwiatkach”.

MORDERCA POSTERUNKOWEGO

skazany na 15 lat ciężkiego więzienia

Prokurator jak i obrońca zapowiedzieli apelację

W nocy z soboty na niedzielę zakończony został proces o krwawe morderstwo posterunkowego Korzeniowskiego, który w nocy z dnia 9 na 10 października 1930 r. w Sulejowie w czasie pełnienia służby został w skrytobójczy sposób zamordowany.

Sąd okręgowy w Piotrkowie, w ostatniej chwili na wniosek prokuratora Mościckiego, skonfrontował kilku świadków odwodowych z posterunkowymi i wywiadowcami, między innymi z asp. Olszewskim i wyw. Maciejewskim, którzy w kategorię czynu sposobu stwierdzili, że zarówno Tałada, jak i jego kompani nie tylko byli obecni

w czasie morderstwa post. Korzeniowskiego w Sulejowie, lecz w dodatku planowali napad bandycki na bogatego kupca Nikla. W czasie przekraczania parkanu zostali schwytani przez obserwującego sąsiedni dom, zamieszkały przez znane go złodzieja sulejowskiego, Morysia.

Po naradzie o godzinie 1,15 po północy sąd okręgowy w Piotrkowie ogłosił wyrok, mocą którego 30-letni Władysław Tałada uznany został winnym rabójstwa post. Korzeniowskiego i skazany za to na 15 lat ciężkiego więzienia, zaś za kradzież i włamania na 5 lat ciężkiego więzienia, a wobec zbiegu przestępstw na jedną łączną karę 15 lat ciężkiego więzienia.

29-letni Wiktor Włociański 31-letni Antoni Chojnacki i 29-letni Józef Klys od zarzutu zbrodni morderstwa na osobie post. Korzeniowskiego zostali uniewinnieni, uznani natomiast winnymi kradzieży, rabunków i włamań i skazani: Chojnacki na 4 lata, Włociański 5 lat i Klys na 6

lat ciężkiego więzienia.

Po ogłoszeniu wyroków i odczytaniu przez sąd krótkich motywów, zarówno prokurator Mościcki, jak i obrońca oskarżonego Tałady, adw. Liller z Łodzi, zapowiedzieli apelację. (a)

DŹWIĘKOWY KINOTEATR GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

„ANGELITA”

Porwający dramat szalu i namiętności

W roli tytułowej **Rene Adorée** która stwarza nową arcywspianą kreację i niezrównany jej partner **George Duryca**

NAD PROGRAM:

„Roszkosze Wolności” niesamowita komedia w 2 części z udziałem królów humoru **LAURELL i HARDY.** Ponadto Dodat. dźwiękowy Metro-Golwyn-Mayer.

Dziś i jutro początek o godz. 6 po poł.

Ceny miejsc niższe

Dwudniowe boje ligowe

Cztery rozegrane mecze ligowe miały dość poważny wpływ na ugrupowanie się drużyn w tabeli. Na czele nadal kroczy Wisła, dzięki zwycięstwu nad ŁKS, Pogoń zdobywając dwa punkty na Lechję i wykazując doskonałą formę staje się dziś obok Legii najgroźniejszym konkurentem Wisły do tytułu mistrza pierwszej rundy. Skończył się wreszcie i okres niepowodzeń Cracovii, która odsunęła się nieco od strefy zagrożonej, a wysiłek Czarnych pozwolił im obecnie różnicą jednego punktu wyprzedzić Lechję, która zepchnięta została na ostatnie miejsce.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:

1. Wisła	15	11	32:15
2. Legja	12	9	23:12
3. Warta	12	10	26:16
4. Pogoń	12	9	20:15
5. Ruch	10	10	18:18
6. Garbarnia	9	8	14: 6
7. ŁKS.	9	10	19:19
8. Polonia	9	11	19:26
9. Cracovia	9	11	18:26
10. Warszawianka	8	10	23:28
11. Czarni	7	10	14:26
12. Lechja	6	9	10:29

Cracovia-Ruch 4:1(1:1)

Kraków. Do przerwy inicjatywa należy częściej do Cracovii, której atak nie umie wykorzystać szeregu sytuacji podbramkowych. Pierwsza bramka pada w 30 minucie, uzyskana głową przez Peterka po rzucie rożnym. Zachemski w 39 min. uzyskuje wyrównującą bramkę z rzutu wolnego. Gwizdek sędziego, oznaczający pauzę, zbiega się niemal ze zdobyciem bramki przez Urbana, nie uznanej jednakowoż, jako zdobytej po upływie regularnego czasu gry. Po przerwie sędzia usuwa za

faul Zorzyckiego z boiska. To osłabienie zaważyło w wielkiej mierze na wyniku. Cracovia uzyskuje teraz silną przewagę; kolejno padają bramki: w 12 minucie ze strzału Malczyka po centrze Sperlinga, w 34 minucie z centry Kubińskiego przez Poświata i wreszcie w 40 minucie przez Kubińskiego po solowym przeboju. Pod sam koniec meczu sędzia usuwa z boiska obrońcę Ruchu, Kusza, za słowną obrazę.

Pogoń--Lechja 5:1

LWÓW. Pogoń miała swój „dzień”, był to jeden z najlep-

szych jej meczów ligowych, zwłaszcza, iż przeciwnik jej grał ofiarnie i ambitnie. Wszystkie bramki, za wyjątkiem tych, które padły z rzutów karnych, były bardzo ładne i efektowne, pochodziły z dalekich i celnych strzałów.

Lechja uzyskała swą bramkę przez Pajaka, z rzutu karnego, podobnie i jeden goal, strzelony przez Kossoka, pochodził również z rzutu karnego. Sędziował bardzo dobrze p. Marczewski.

Publiczności 5000 osób.

Czarni -- Warszawianka 1:0

W poniedziałek rozegrany został we Lwowie mecz ligowy między zespołami Czarni i Warszawianka, który przyniósł zwycięstwo Czarnym w stosunku 1:0.

Jedyną bramkę dla Czarnych uzyskał w pierwszej połowie meczu Reymann. Czarni grali nad wyraz ambitnie. Sędziował p. Gulicz.

Sukcesy Garbarni i Legii zagranicą

Gościna ligowej drużyny Garbarni w Morawskiej Ostrawie przyniosła jej w pierwszym dniu piękne zwycięstwo nad Morawską Słavią w stosunku 3:0 (3:0).

Garbarnia grała doskonale, zwłaszcza w linii napadu. Bramki strzelili: Pazurek, Bator i Smoczek. Od większej klęski uratował gospodarzy znakomity ich bramkarz.

W obecności 2.000 widzów rozegrała Legja swój pierwszy mecz na gruncie wiedeńskim z Hakoahem.

W 30 minucie udaje się Nawrotowi zdobyć pierwszy punkt i wynik ten utrzymuje drużyna polska aż do 32 minuty drugiej połowy, kiedy to Fischer uzyskuje wyrównującą bramkę. Już w siedem minut później Nawrot strzela dla Legii drugi punkt, jednak na minutę przed końcem Mausner uzyskuje drugą bramkę dla Hakoahu.

ŁKS. mistrzem Polski w siatkówce męskiej

W Warszawie rozegrane zostały w niedzielę i poniedziałek finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej. Nadspodziewanie drużyna ŁKS. uzyskała zaszczytny tytuł mistrza Polski, zwyciężając AZS. (Warszawa) 30:23, zaś Cracovię 26:20. Drugie miejsce uzyskał AZS., zwyciężając Cracovię 30:18.

Jednocześnie odbywały się w Krakowie mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej przy udziale łódzkiej drużyny HKŚ., AZS. warszawskiego i YMCA (Kraków). Wyniki przedstawiają się następująco: AZS. — HKŚ. 30:24, HKŚ. — YMCA. 32:30 (po dogrywce), AZS. — YMCA. 30:10.

Wisła -- Ł. K. S. 3:2 (2:1)

Lepszy atak gości zadecydował o ich zwycięstwie

Spotkanie ŁKS z Wisłą mają już oddawna ustaloną markę — niezwykle emocjonujących i zażartych. Niedzielny mecz potwierdził to w zupełności. Przez cały czas gra nie osłabła ani na moment i ani na chwilę nie straciła charakteru walki o cenne punkty.

Wisła, która ma tradycyjnego pecha w spotkaniach z ŁKS wyszła tym razem zwycięsko i to zupełnie zasłużenie. Górowała ona nad przeciwnikiem przedewszystkiem w opanowaniu piłki, grze zespołowej i taktyce, a więc prawie pod każdym względem. Poza paroma minutami na początku gry, krakowianie przez całą pierwszą połowę atakowali, pokazując piękną grę, która zjednała im aplauz nawet u nieprzychylnie początkowo usposobionej publiczności.

Po kilku atakach Wisły, Herbstretch inicjuje piękne zagranie, wypuszczając Tadeusiewicza, który z trudnej pozycji strzela w 7 min. pierwszą bramkę. Wisła rewanżuje się z miejsca groźnym atakiem, który zapoczątkowuje okres jej długotrwałej przewagi. Szczególnie groźnym okazuje się Czulak, który łatwo daje sobie radę ze słabą pomocą i raz po raz podjeżdża pod bramkę gospodarzy.

Z tego też odśrodkowania w 20 min. zdobywa Kisieleński wyrównującą bramkę. Milla był osłepiony słońcem i źle ustawił się do piłki. W parę minut później niezdeterminowane tyłów ŁKS pozwała Czulakowi podciągnąć do linii autowej i oddać świetną centrę, skierowaną przytomnie przez Kisieleńskiego w róg bramki. Wisła całkowicie opanowuje boisko. O jej przewadze najlepiej może zaświadczyć fakt, że Koźmin raz tylko interwenjował. Wysiłki łódzian, a w szczególności forsowanie gry skrzydłami, paraliżuje doskonała pomoc Wisły.

Bracia Kotlarczykowie i Makowski pokazali, że tworzą najlepszą obecnie linię pomocy. Bajeczny bieg Balcera kończy się nieszczęśliwym zderzeniem z Millą, który boleśnie kontuzjowany schodzi z boiska. Powstaje moment, gdzie w bramce łódzian nikogo nie ma, a na polu karnym trwa zacięta „kopanina” o piłkę. Groźną tę sytuację wyjaśnia Karasiak, dalekim wykopem. Przed przerwą Koźmin świetnie interwenjuje, zabierając piłkę z pod nóg Króla.

Drugą połowę rozpoczyna Wisła pięknym goalem Lubowieckiego, strzelonym tuż pod poprzeczkę, po kombinacji Czulaka z Kisieleńskim. Od tej chwili Wisła ogranicza się do gry defenzywnej. ŁKS przeprowadza szereg gwałtownych ataków, uzyskując zdecydowaną przewagę. W gorącym momencie Wi-

śła zwinia rzut wolny, jednak silny strzał Durki paruje Koźmin. Piłka przez jakiś czas pozostaje na linii bramkowej i nie ma jej kto dobić.

Defenzywna gra Wisły, która skupia się pod swoją bramką daje pole do popisu skrzydłowym ŁKS, a szczególnie Stollenwerkowi. Jego dośrodkowania kilkakrotnie przepuszcza słabiej grający Król.

W 26 min. ŁKS inicjuje jedno z najładniejszych pociągnięć swych na tym czemu i w konsekwencji wyrabia pozycję Herbstreichowi, który mimo wybiegu i robinzonady Koźmina, strzela nieuchronną

bramkę, przyjętą z entuzjazmem przez widownię. Podniony tem ŁKS ambitnie i ofiarnie gra do ostatniej chwili, utrzymując nadal przewagę, która niestety nie przyniosła wyrównującego punktu.

Przy zaporciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczułeni, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kieszki. Żądać w aptekach i droger.

Wisła -- Hakoah 5:0 (2:0)

Zbyt słabym przeciwnikiem okazał się Hakoah dla mistrza ligowego

W drugi dzień swego pobytu w Łodzi rozegrała Wisła spotkanie towarzyskie z Hakoahem, zwyciężając w wysokim stosunku 5:0.

Przebieg pierwszej połowy gry nie zwiastował bynajmniej tak wysokiej klęski gospodarzy. Hakoah dostroił się znakomicie do swego świetnego przeciwnika i grał miejscami bardzo dobrze, stwarzając pod bramką czerwonych liczne groźne momenty.

Grę rozpoczyna Wisła, lecz piłkę przejmie Hakoah i przeprowadza lewą stroną ładny atak zakończony autem. Wisła lekceważy przeciwnika, nie nadwyrężając się zbytnio. Niebieszcz grają wyjątkowo dobrze pod względem technicznym i taktycznym często podcho-

dząc pod bramkę. Ładny strzał Pressera a w chwilę potem Zysmana chwytą pewnie Olencki. W ataku Wisły niezmordowany Balcer walczy o każdą piłkę, popisując się wspaniałymi biegami. Przewaga Hakoahu, który gra nadwyraz ambitnie i agresywnie pozostaje niewyżytkana wskutek niedyspozycji strzałowej napastników a szczególnie Ehrenberga. Obrona Wisły z łatwością daje sobie radę w pojedynkach z każdym napastnikiem Hakoahu. Tempo gry żywe — piłka przenosi się z jednej strony boiska na drugie. Balcer po wspaniałym solo-biegu centruje precyzyjnie i nadbiegający Reymann strzela pierwszą bramkę. W parę minut później Balcer, umiejętnie balansując ciałem w pełnym

biegu uzyskuje drugą bramkę. Do przerwy wynik pozostaje bez zmiany.

Druga połowa gry przynosi zupełną zmianę. Hakoah jakgdyby przestał istnieć na boisku. Wisła gra wspaniale, popisując się świetnym driblingiem, precyzyjnymi podaniami i zgraniem. Reymann kombinuje z Kisieleńskim i Balcerem niezliczone ilości razy tuż pod bramką niebieskich. Czerwoni nie schodzą prawie na moment z połowy przeciwnika, dusząc ich niemilosierdzie. Kisieleński chwytą dalekie wysunięcia Reymana i skośnym strzałem niedoobrony uzyskuje trzecią bramkę. Po chwili Reymann z paru metrów podwyższa wynik wykorzystując dośrodkowanie Czulaka. Próby kontrataków ze strony Hakoahu kończą się fiaskiem. Wisła nadal przeważa. Piąta bramka pada z pozycji spalonej. Balcer, będąc przy piłce, nie zważając na krzyki publiczności i graczy Hakoahu wpada do bramki z piłką nie zatrzymywany przez nikogo. Sędzia bramkę uznaje przy akompaniamencie okrzyków „kalosz”. Pod koniec zawodów miał miejsce komiczny incydent. Publiczność niezadowolona z tak wysokiej porażki swych faworytów i orzeczeń sędziego „zarekwirowała” piłkę, która wpadła na galerję i nie chciała jej przez dłuższy czas oddać. Dopiero po interwencji gospodarzy piłkę odebrano i gra potoczyła się dalej.

W drużynie Wisły podobał się przede wszystkim Balcer, dalej Pychowski i Reymann, w Hakoahu na wyróżnienie zasługuje Szerakowiak Presser i Rapoport.

Trzech mistrzów Polski ma Łódź w podnoszeniu ciężarów

W cyrku warszawskim rozegrane zostały w niedzielę i poniedziałek mistrzostwa atletyczne Polski w podnoszeniu ciężarów i zapasach. Łódzianie uzyskali w podnoszeniu ciężarów aż trzy tytuły mistrzowskie.

Wyniki w podnoszeniu ciężarów przedstawiają się następująco: w. kogucia: Weingarten (Ł.) 247 i pół, w. piórkowa: Russek (Śl.) 245, w. lekka: Zagórzycki (T.) 262 i pół, w. sre-

dnia: Kalicki (Ł.) 285 (rekord Polski), w. półciężka: Minc (Ł.) 290, w. ciężka: Gęstwiński (Gr.) 297.

Zapasy: w. kogucia: Gancera, w. półciężka: Szmater (obaj ze Śląska), w. półśrednia: Kelen (Warszawa). Drugie miejsce zajął łódzianin Hinc, w. średnia: Gałuszka. W wagiach półciężkiej i ciężkiej zawody odbywały się w późnych godzinach wieczorowych.

SÓL DO NÓG JANA

usuwa radykalnie dolegliwości nóg

Oryginalna tylko z numerowaną etykietą
z marką ochronną „SEON”

Polska zwycięża w trójmeczach bałtyckim

W niedzielę i poniedziałek rozegrano w Wilnie lekkoatletyczny trójmecz między Polską, Łotwą i Estonią. Zwyciężyła Polska, uzyskując 126 pkt. przed Łotwą 113 pkt. i Estonią 95 pkt. Wyniki przedstawiają się następująco: 100

Boje piłkarskie kl. A w kraju

W niedzielę i poniedziałek rozegrano w kraju następujące spotkania o mistrzostwo klasy A:

Warszawa: AZS. — Świt 1:0, Marymont — Warszawianka 3:0, Polonia — Legia 5:0, Skra — Makkabi 7:3, Gwiazda — Znicz 3:0.

Lwów: Hasmona — Lechia 2:2, Ukraina — Pogoń 3:2, Polonia — Resovia 5:0, Rewera — Ukraina 3:2.

Śląsk: Naprzód — Szturm 7:0, AKS. — Kolejowy K. S. 5:1, Śląsk — Policyjny K. S. 4:1, Orzeł — 07 Świętochowice 1:1.

Mistrzostw pływania Poznań i Warszawy

Mistrzostwa pływackie Warszawy przyniosły zwycięstwo AZS, w barwach którego startował Bocheński. Mistrzostwo pływackie Poznania zdobyła Unia.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

mtr.: Trojanowski 10,8, 200 mtr.: Kiwis (Łotwa) 22,6, 400 mtr.: Kiwis (Ł.) 50,8, 800 mtr.: Maszewski (P.) 2,2,6, 1500, 5000 i 10.000 mtr. Kusciński w czasie: 4,2, 15, 19 i 32,38, 110 płotki: Nowosielski 15,8, skok w dal: Sikorski 7,32 (rekord Polski), skok wzwyż: Schmidt (Est.) 17,5, skok o tyczce: Adamczak (P.) 3,65, kula: Liebling (Est.) 14,61, dysk: Jorda (Łotwa) 42,52, oszczep: Sulej (Est.) 61,73.

Ostatnie mecze o mistrzostwo A-klasy przyniosły niespodziewanie remis Orkanu z Burzą. Utrata jednego punktu łącznie ze zwycięstwem Hakoahu i porażką LTSG toruje jakgdyby drogę Hakoahowi do tytułu mistrzowskiego. Dziś przewidzieć trudno, kto będzie mistrzem, pozostały bowiem do rozegrania takie mecze, wyniki których mają kolosalne znaczenie na ostateczne ukształtowanie się sił w tabeli mistrzowskiej, która obecnie przedstawia się następująco:

1. LTSG	20	15	34:14
2. Hakoah	18	13	34:22
3. Orkan	17	12	25:14
4. LKS	17	13	40:22
5. WKS	14	14	20:17
6. Turyści	13	13	29:29
7. Widzew	13	14	24:30
8. Burza	11	13	17:28
9. PTC	11	13	22:29
10. Strzel. KS.	10	15	20:34
11. Kaliski KS.	4	13	17:34

Bokserzy poznańscy w Łodzi

Warta remisuje z pięściami Unionu i Sokoła

W niedzielę na ringu helenowskim odbyły się międzyklubowe zawody bokserkie z udziałem „Warty” poznańskiej. Goście przybyli do Łodzi w składzie mocno osłabionym. Łodzianie wystąpili do walki z zawodnikami Sokoła i Unionu bez reprezentanta w wadze półciężkiej. Ponieważ poznaniacy nie mieli znowu zawodnika w wadze ciężkiej, organizatorzy po porozumieniu się z kierownictwem „Warty” przesunęli Mackowiaka (Warta) z półciężkiej do ciężkiej, by móc doprowadzić do skutku spotkanie ze Stibbem.

W wadze muszej spotkali się Warzykiewicz II (Warta) z Piestrzyńskim (Sokół). W trzeciej rundzie obaj przeciwnicy opadli zupełnie ze sił, nie starając się nawet punktować. Początkowo zwycięstwo przyznane zostaje łodzianino-

wi. Warta zakłada protest, który zostaje przyjęty i walka uznana za nierozstrzygniętą.

W wadze koguciej Wolniakowski (Warta) spotkał się z Bicerem (Union). Już na początku pierwszej rundy łodzianin zwał przeciwnika na deski do pięciu. W drugiej Wolniakowski walczy wyraźnie foul na co sędzia nie reaguje. Trzecie starcie wyrównane. Przyznanie zwycięstwa Wolniakowskiemu krzywdzi w znacznym stopniu łodzianina.

W wadze piórkowej Sipiński walczył z Firpo (Union). Zwycięstwo niesłusznie zostało przyznane Sipińskiemu.

W wadze lekkiej Aniola (Warta) spotkał się z Klimczakiem (Sokół). Pierwsza runda upływa pod znakiem przewagi łodzianina, który kilkakrotnie niebezpiecznie trafia.

Aniola walczy nieczysto — zadając ciosy otwartą rękawicą. Klimczak w drugiej rundzie popisuje się udanymi unikami i przeważa nadal. Trzecia runda przynosi nieznaczna przewagę Anioli, który umiejętnie punktuje w zwarcu. Wynik nierozstrzygnięty.

W wadze półśredniej spotkali się dwaj starzy rywale, kandydaci na wyjazd do Los Angeles, Arski (Warta) i Seweryniak (Sokół). W pierwszej rundzie obaj walczą bardzo ostrożnie, szukając wzajemnie słabych punktów. W drugiej rundzie Arski udanym sierpem posyła Seweryniaka na deski do pięciu. Łodzianin przecekuje, kłęcząc, moment słabości i walczy dalej zupełnie dobrze. W trzeciej rundzie nieznaczna przewaga Seweryniaka. Wynik remisowy.

W wadze średniej Trzonek (Sokół) nie miał trudnego zadania z Forlańskim II, zastępującym Majchrzyckiego i wygrywa wysoko na punkty.

W wadze półśredniej Łódź oddaje dwa punkty walkowerem — uzyskując wzajemian walkower w wadze ciężkiej.

W wadze ciężkiej, Stibbe (Union) wygrywa po krótkiej walce ze słabym i o kategorii lepszym przeciwnikiem — Mackowiakiem z Warty przez k. o.

Sędziował w ringu p. Kordasz.

L. T. S. G. i Orkan tracą punkty

Hakoah kadyduje do tytułu mistrza Łodzi

LTSG — TURYSI 1:3 (0:3)

Turyści wystąpili bez Frankusa, jednak cała drużyna grała doskonale. Szczególnie do przerwy atak pracował intensywnie uzyskując trzy bramki ze strzałów Chojnackiego, Hahna i Michalskiego. Sukces ten Turyści zawdzięczają grze swej pomocy zasilającej atak bez przerwy piłkami. Przewaga Turyistów utrzymała się i po zmianie stron, dopiero w ostatnich minutach gry LTSG dochodzi do głosu, wreszcie po szeregu akcji zwycięstwem których był Królewiecki udaje się Wünschemu zdobyć honorowy punkt.

ORKAN — BURZA 1:1

O tem jakim groźnym zespołem na własnym gruncie jest Burza, pabjanicka dowodzi fakt, iż w spotkaniu z Orkanem uzyskała one prowadzenie i dopiero rzut karny

pozwolił Orkanowi zdobyć wynik remisowy.

WIDZEW — KALISKI K. S. 2:1

Po Widzewie spodziewano się lepszego wyniku, nieznaczna przegrana Kaliskiego K. S. była niespodzianką. Losy spotkania były do ostatniej minuty niepewne, bowiem Widzew zdradzał nieco słabszą formę niż na ostatnich meczach.

LKS Ib. — WKS 2:0

Mecz ten zakończył się porażką WKS, który po przerwie grał w 10, bowiem Klimczak samowolnie opuścił boisko. Osłabienie to potrafił skutecznie wykorzystać LKS i zapewnił sobie zwycięstwo. Niesportowy postępek Klimczaka powinien być przez władze klubowe jaknajsurowiej ukarany.

HAKOAH — SSKM 2:1 (2:0)

Mecz o mistrzostwo klasy B.

Pusz i Szamofa kandydatami na tron kolarski

W niedzielę rozegrane zostały w Warszawie torowe mistrzostwa kolarskie. Pomimo trudnych warunków, jednakże do rozstrzygnięcia nie doszło, gdyż w półfinale Pusz zwichnął sobie nogę, wobec czego finał między nim a Szamofą odbędzie się w terminie późniejszym. Łodzianie popisali się słabo i odpadli w przedbojach. Jedynie Enbroth dostał się do ćwierćfinału, lecz został pokonany przez Pusza.

GINNAZJUM ŻEŃSKIE

z prawami gimnazjów państwowych

E. Jaszunskiej-Zeligmanowej

Południowa 18, tel. 168-82

Zapisy nowowstępujących do wszystkich klas przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10—1 i od 5—7 pp. Przy gimnazjum przedszkole „Dom Milusińskich” dla dzieci od lat 4-eh. 5083-3

KOLUMNA PENSJONAT „ZACHĘTA”

zapewnia miłe spędzenie wyczasów letnich, oraz wypoczynek na zdrowym powietrzu w lasach.

Wykwintna kuchnia rytualna. Szybka i grzeczna obsługa oto główne walory Pensjonatu „ZACHĘTA” pozostającego pod kierownictwem doświadczonych fachowców.

właśc. Pola Rozenesowa

Przyjeżdżający goście oczekiwani na stacji. 6011

Informacje: M. Kapelusznik, 11-go Listopada 8, w składzie kapeluszy.

Ogród
Grand-Hotelu
Moniuszki 4
Traugutta 2.

Dziś o godz. 9.30 w. Dziś!
**Występy Artystów
Scen Warszawskich**

Od godz. 6-iej **Koncert** Zespołu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. **M. Lewaka**
Specjalne efekty świetlne wykona firma „Farad” Łódź, Wólczańska 4.

Wejście 50 groszy

Zdrowisko — Zakład Leczniczy

NAŁĘCZÓW

Sezon letni!

Ceny zniżone!

Informacje: Zarząd Nałęczowa, Warszawa, Miąnowskiego 4. Tel. 870-42. Od 9—2 i od 5—7 codziennie prócz świąt.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-58
czynna od 8 rano do 8 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.

Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dąsł.,
podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapija
Ordynuje 3—7 7089
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Zapisujcie się na członków LOPP

MACA MASZYNOWA
codziennie świeża
Maka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór
KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze
poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
Piotrkowska 38, tel. 143-82.
Wydaje śniadania i kolacje
mleczne oraz **OBIADY jarskie**

„HYGIENA”
Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, fotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań, oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych)
Tel. 105-47 (prywatnie)



Także antyseptycznie spreparowane.

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA”

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

4161—16

ODCISKI
ZGRUBIAŁA
USUWA BEZ BÓLU BEZPOWROTNE
ZNAJĄC
OD 50 LAT
KLAWIOL
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
APKOWAŁSKI
WARSZAWA

Dr. med.
H. Różaner
Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-08
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłucnych
Przyjmuje od 8—10 i 5—8.
Elektroterapija
Oddzielna poradnia dla Pań.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CEMNIKÓW i t. p.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ
„POLIGRAFJA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68.

W Y C I A C
100% PEWNA PREZERWATYWA!



GUM... ?!

d a r m o !
Dziś otrzyma Pan darmo 1 prezerwatywę „ULTRA” w odnośnych składach za złożeniem niniejszego ogłoszenia.

W Y C I A C

Dzieła sztuki

Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustalę autentyczność — i konserwuję

S. WATTENBERG

Piotrkowska 82, tel. 165-92
prawa oficyna, 4 wejście, 1 piętro

UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reparaacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej. 5542-8

Motocykl

350 cm. dolnosterowany, B. S. A. Mod. 1930, mało używany, do sprzedania u E. Kummera Łódź, Pusta 7. 1675-1

Dr. med.
M. Dawidowicz
powrócił
Choroby wewnętrzne specjalnie płuc i serca
Sienkiewicza 3/5 tel. 184-91
godz. przyjść od 6-ej do 8-ej

Poszukuje się

we wszystkich miejscowościach **osób** jako filjalnych kierowników Nie wymaga się, ani szczególnych znajomości ani składow ani kapitału obrotowego. Dochód miesięczny około 150—200 dol.
Zgłoszenia pod:
„THE NOVELTY”
Walkenburg, Limburg, Holandia

Teatr świetlny „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9 i 16

Dziś premiera!

„SYN BIAŁYCH GÓR”

(Trzech djabłów z „Matterhorn”)
W roli głównej **Luis Trenker** niezapomniany bohater filmu „Monte Santo” i sportowem. Nad program **Wesoła farsa** i aktualności filmowe **Mary Glory** Plomienna miłość dwojga serc uwieczona triumfem wraz ze zwycięstwem

Muzyka ściśle dostosowana do obrazów pod bat. p. A. Czudnowskiego. Poż. w dni powszednie o godz. 4 p. poł. W niedzielę i święta o g. 2 pp. ostatni o 10 w. Ceny miejsc I. 1,25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na I seans wszystkie miejsca po 60 gr. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16. Następnym program „Dama w Gronostajach” W rol. gł. najpiękniejsza artystka ekranu Corinne Griffith i Francis Bushman.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Wózki.
Łóżka Metalowe.
Materace
i t. p.
najtaniej, najdogodniej i najodpowiedniej kupuje się w firmie 5920-14
„WALFISZ”
Narutowicza 36.

Zdrowie to skarb!

Primeros
PREZERWATYWY
antyseptycznie to gwarancja zdrowia
spreparowane Wstrząsać się naśladownictwem!

Dr. Med.
D. Wajskopf
Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
powrócił
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszki i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjść: 4—7 po poł.

„SANATO”
Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eyehner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. przyjść 1—2 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz, godz. przyjść 11—12 w p.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konawka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, lechn. gorszy ortopedyczne. Dla skrzywienia nóg i płaskich bolących stop, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.
Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze lwowa.
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.
Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

PODZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI, Specjal. dla przepuklin, zamieszkałemu w Łodzi, Wólczńska 29, II piętro (front), składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mnie z niebezpiecznej ruptury. Dn. 4 marca zachorowałem ciężko na rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrow. Z poważaniem L. CUSZNAJDER. 10345

Szkoła Przemysłowa

T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów
w Łodzi, ul. Pomorska 46, tel. 163-80.
Wydziały: mechaniczny, elektro-techniczny i tkacki.
Zapis kandydatów do kl. I-szej przyjmuje kancelaria szkoły oodzieni od 10 do 14.

Najlepsze lody po 50 gr.

poleca cukiernia **Z. GOMOLINSKI**
PRZEMIAZD 1, TEL. 188-72 i 204-87
PREMIJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie.
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Dr. med. HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuję do 10 r. i od 4—6 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

Dr. med. B. From

akuszer-ginekolog
POWRÓCIŁ
Zawadzka 46, tel. 142-61
przyjmuje od 1—2 i od 7—8 wiecz.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ
Z. SZWALBE
Abs. lek. wydz. Odesk. uniw. został przeniesiony na
Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99
Godziny przyjść: od 10—2 i od 4—8 wiecz.
Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów, wypróbowana, najdoskonalsza metoda.



Na dogodnych warunkach
WIELKI WYBÓR
Wózków
dla dzieci
Łóżek
metalowych
Materaców
sprężynowych „PATENT”
Wyżymaczek
amerykańskich
Nabyć można
w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL”
Łódź
Piotrkowska 73
w podwórzu,
TEL. 133-51.

DR.
Ludwik Falk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7,
Tel. 128-07,
od 10—12 i od 5—7

Ogłoszenia drobne

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfografii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądacie prospektów. 899—12

PANIE
(również mężatki) inteligentne, wymowne, z dobrą prezencją, do propagandy artykułu codziennej potrzeby, niezależnego od koniunktury gospodarczej, potrzebne zaraz. Ceny i warunki bezkonkurencyjne. Dla zdolnych stały byt i awans zapewniony. Zarobek miesięczny 300 do 500 zł. Zgłoszenia z dokumentami w środę i czwartek od 10 — 12 i 3 — 5. Cegielniana 8, I piętro, biuro. 1659-1

PENSJONAT
G. Lichtensztajnowej
w Teodorach
(willa B-ci Karo) poleca się pragnącym wypoczynku. Wiadomość na miejscu lub (w dni powszednie) w Łodzi, Al. I Maja 11 od 5 — 7 po południu; tel. 173-17. 5949—5

GRAND-PENSJONAT
w Podgębju pod Tuszynem pod kier. **H. Bajgelmana** poleca się łaskawym względem swoich licznych zwolenników. Wiadomość: tel. 139-62. 254-15

 **Radykalnie**
usuwa
„KREM HEBROLIN”
GLOB
egzemę, liszaje i wszelkie schorzenia skóry.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłaniem 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1,50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1,20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%.

Redaktor: **Eugeniusz Kronman** Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: **Eugeniusz Kronman**. W drukarni własnej Piotrkowska 101